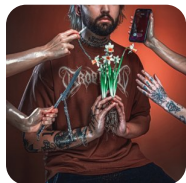


# Narcyz – Chivas

Czuję się w połowie niedobrze  
Dopiero zrobiłem jej dobrze  
Wracam do domu, bo zarywam drugą nockę  
I tak umieram  
No to po co mi ten pośpiech wtedy?  
Po nowym roku będę kimś i  
Zrobię głupie rzeczy,  
By zapomnieć o tym wszystkim  
Nie wpadnę w płacz i  
Nie będę więcej krzywdzić  
Bla, bla, bla, bla  
W oczy zajrzyj, weź,  
No i zobacz kto w nich jest  
To dziewczyna z parasolem,  
Bo poprzednio padał deszcz  
W tych oczach nie ma łez,  
Łezki i już tu nie będzie jej  
To co ujrzą, pierdolone, to zmieniają w pleśń  
W dłoni masz kwiatki, w dłoni masz narcyz  
Weź mnie ogarnij, bo dobrze mnie znasz i  
Wyrosłem w Twoim ogródku wtedy (że narcyz)  
A tam chciałaś mnie zakopać kiedyś  
Yo, dalej pod nogami błoto,  
Tulipany robią krwotok  
Tulipany są podobno, tulipany robią botoks  
Schowaj twarz, ty idioto  
(Dzisiaj nie chcemy rozmawiać)  
Tyle, że nie chcę być jak inne kwiatki  
Takie, z których często odrywano płatki  
Nie szukam przyjaźni, miłości czy koleżanki  
Jestem w tym mistrzem, stary  
Ciąg nieszczęśliwych zdarzeń  
Dobrze, że nie znasz prawdy  
Choć mam kontakty w szkole  
W oczy zajrzyj, weź,  
No i zobacz kto w nich jest

To dziewczyna z parasolem,  
Bo poprzednio padał deszcz  
W tych oczach nie ma łez,  
Łezki i już tu nie będzie jej  
To co ujrzą, pierdolone, to zmieniają w pleśń  
W dłoni masz kwiatki, w dłoni masz narcyz  
Weź mnie ogarnij, bo dobrze mnie znasz i  
Wyrosłem w Twoim ogródku wtedy  
A tam chciałaś mnie zakopać kiedyś  
W dłoni masz kwiatki, w dłoni masz narcyz  
Weź mnie ogarnij, bo dobrze mnie znasz i  
Wyrosłem w Twoim ogródku wtedy  
A tam chciałaś mnie zakopać kiedyś



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych